

Jak się zorientowałem, że zaledwie 80 minut jazdy samochodem dzieli mnie od stadionu w Opawie, na którym miał się odbyć półfinał Pucharu Czech, to postanowiłem tam się pojawić. Z tego wypadu jestem bardzo zadowolony. Na meczu był komplet widzów, którzy za bilety płacili po 490 korun (ponad 80 zł). Gospodarze zaprezentowali ciekawą oprawę pirotechniczną. Goście też odpalili parę rac, a jeden z nich został wyniesiony przez policję, co było efektem próby wbiegnięcia na murawę. Sparta, to zespół, który w tym sezonie dotarł do 1/8 Ligi Europy.



Na kilka dni przed meczem wszystkie bilety były sprzedane. Oficjalnie spotkanie to pooglądało 6583 kibiców. Pod stadionem byłem ponad godzinę przed meczem. Było mnóstwo policji. Pokręciłem się chwilę i po odebraniu akredytacji wszedłem na obiekt. Tam nadrobiłem braki w jedzeniu stadionowych wyrobów wędliniarskich. Najpierw za 85 korun zjadłem olbrzymią

kielbasę. W zestawie miałem też chleb, musztardę i ketchup. Po paru minutach skusiłem się na dwa długie cygara, czyli cienkie kielbasy. Zestaw ten był w tej samej cenie.

Na godzinę przed meczem na obiekcie było już sporo osób, które konsumowały piwo i kielbasy. Kupowały też pamiątki. Chyba najlepiej sprzedawały się okolicznościowe szale po 350 korun.

W czasie spotkania rozlokowałem się blisko sektora gości. Trochę ponagrywałem ich śpiewy. Prezentowali się dobrze, ale w takiej liczbie topowe polskie ekipy byłyby głośniejsze. Goście nie mieli żadnej oprawy. Po spotkaniu odpalili kilka rac.

Fani Opawy pokazali się dobrze jeśli chodzi o pirotechniczne oprawy. Doping, podobnie jak Sparta, prowadzili cały mecz.

Oprócz aspektu kibicowskiego ciekawy byłem gry piłkarzy Sparty. Trochę mnie rozczarowali. Jak na zespół, który w lidze Europy wyeliminował m.in. Seville i Galatasaray, to wielkiej piłki nie pokazali.

Na plus oceniam występ gospodarzy, którym przeciętnie idzie w II lidze. Starali się być równorzędnym przeciwnikiem. Trafili raz w słupek. Ostatecznie przegrali tylko 0:2. Tak zwanego gola do szatni strzelił Jan Kuchta, a pod koniec meczu podwyższył Nigeryjczyk, Olalunji.

W zespole Sparty zagrał Lukas Haraslin, Słowak, który występował kiedyś w Lechii Gdańsk.

Po meczu udało mi się znaleźć dwa bilety, co jeszcze bardziej podniosło poziom zadowolenia z tego wyjazdu.

{morfeo 709}

Więcej zdjęć z tego meczu [TUTAJ](#)